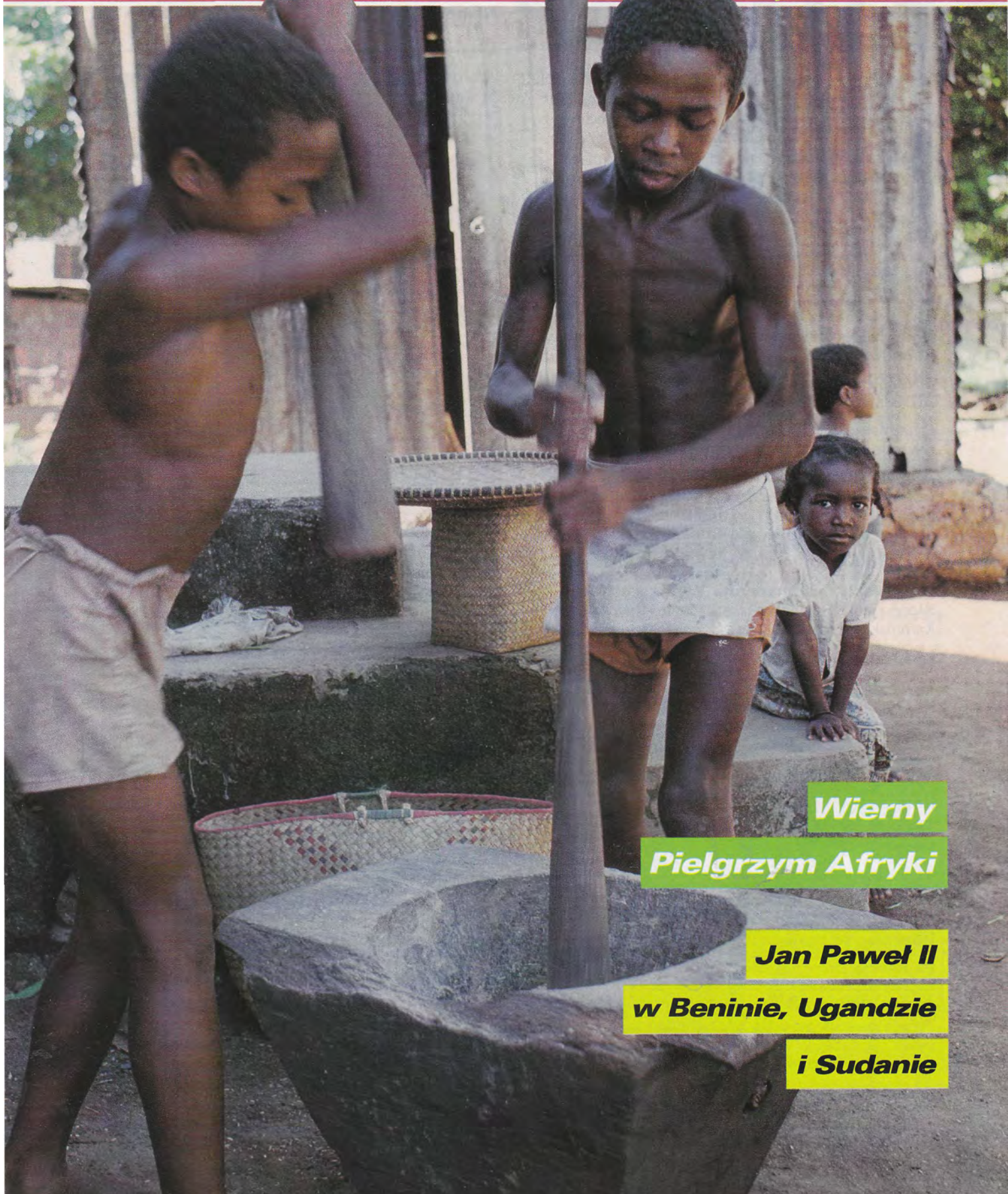


misyjne drogi



Wierny

Pielgrzym Afryki

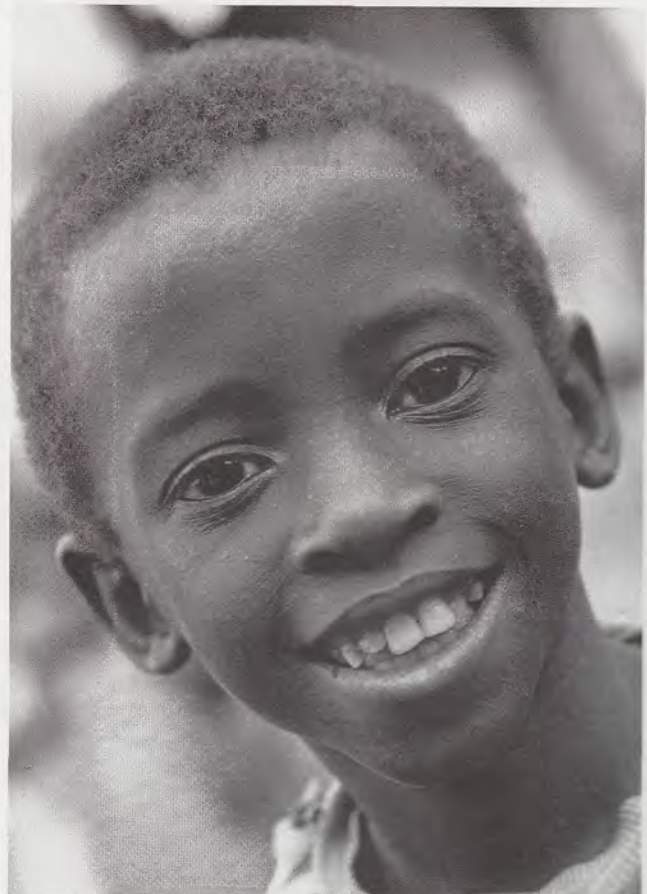
Jan Paweł II

w Beninie, Ugandzie

i Sudanie

Nr 3/43 lipiec—wrzesień Rok 11/1993

O. Roman Tomanek OMI Kościół dzieli los narodu. Benin	4
Stanisław Świętokrzyski „Gorąco pragnę was zobaczyć...” Jan Paweł II w Beninie	6
O. Alfons Kupka OMI W sercu Afryki. Jan Paweł II w Ugandzie ..	9
Andrzej Kurowski Świadom swego powołania. Kościół w Ugandzie	13
Uganda bardzo czekała na Ojca Świętego. Rozmowa z dr Wandą Błęską	16
O. Stanisław Rejmoniak OMI AIDS sieje spustoszenie w Afryce	19
O. Jarosław Różański OMI Świadectwo wiary męczenników z Ugandy	22
Kinga Baszczuk Pokój i sprawiedliwość dla wszystkich. Jan Paweł II w Sudanie	24
Stanisław Zasada Wciąż dyskryminowany. Kościół w Sudanie	27
U polskich misjonarzy na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Rozmowa z ks. bpem Ryszardem Karpińskim	30
Listy misjonarzy	34
Marek Jazgier OMI W trosce o sprawiedliwość i pokój	40
Wiadomości misyjne	42
O. Józef Niesyto OMI Nowicjat na Madagaskarze	49
O. Kazimierz Jędrzejczak OMI „Pociągaty nas ich przykłady...” Wspomnienia alumnów	52
Ks. Aleksander Sochan Kilka listów z Mołdawii	54
S. Tadea-Józefa Augustyn OP Różaniec to prawdziwa szkoła życia	56
Papieskie Intencje Misyjne	62



**Trzecie tysiąclecie
będzie wiosną
chrześcijaństwa
— a ta wiosna
przyjdzie z Afryki**

Statystyki wskazują, że tak się stanie, jak niejeden raz twierdził Papież. W Afryce młodzież to 60% społeczeństwa, w niektórych państwach Europy liczba ta nie sięga nawet 10%.

Okładka I

Przygotowanie mąki do codziennego pożywienia odbywa się nadal w afrykańskich wioskach tradycyjnym zwyczajem. Foto: KNA-Bild

Okładka II

Afryka jest krajem ludzi młodych. Foto: Vivant univers

„Wierny pielgrzym Afryki”

Jan Paweł II w Beninie, Ugandzie i w Sudanie 3–10. II. 1993 r.

Już po raz dziesiąty w ciągu niespełna piętnastu lat swego pontyfikatu Jan Paweł II odwiedził Czarny Ląd. Wielu powiada, że Afryka fascynuje Papieża, że lubi tam być, bo spotyka się z bardzo serdecznym przyjęciem. To prawda, ale istota rzeczy tkwi przecież gdzie indziej. Sam Ojciec Święty tak powiedział na lotnisku w Entebbe w Ugandzie: *W powierzonej mi trosce o Kościół powszechny czuję szczególną odpowiedzialność wobec młodych Kościołów Afryki. Pragnę je jak najczęściej odwiedzać.* Jego wierne pielgrzymowanie na Czarny Ląd można tłumaczyć tylko w ten sposób — po prostu odpowiedzialnością za ten młody, pełen dynamizmu, a zarazem jakże często cierpiący, prześladowany, uwikłany w niezliczone problemy Kościół. Sformułował to jeszcze wyraźniej na lotnisku w Chartumie w Sudanie: *Mam obowiązek zachęcać i umacniać w wierze moich braci i siostry, gdziekolwiek żyją, zwłaszcza tam, gdzie wiara wymaga odwagi i wytrwałości. Gdzie ludzie są słabi, ubodzy i bezbronni, muszę przemawiać w ich imieniu.*

Jan Paweł II pojmuje swoje pielgrzymowanie w sposób ściśle ewangelizacyjny, duszpasterski i dlatego dodaje otuchy wiernym i ich wyzwala. Konfliktom zbrojnym, głodującym i milionom uchodźców wychodzi naprzeciw z chrześcijańskimi wartościami. *Chrystus przyszedł po to właśnie, aby nas wyzwolić* — powiedział w Paraku w Beninie. I tak staje w obronie praw

ludzkich, które chrześcijaństwo dało światu, domaga się tolerancji, demokratyzacji życia a przede wszystkim braterskiego współżycia i wsparcia od krajów Północy.

Kościół cieszy się dużym uznaniem w Afryce. Dzięki silnemu poparciu Kościoła doszło tam do kilku udanych przemian w duchu demokracji. Warto chociaż wspomnieć sytuację w Beninie, Gabonie, Zairze, Malawi, Mozambiku... Jednak jednocześnie nikt tak bardzo jak Jan Paweł II nie kładzie nacisku na zasadę, że temu kontynentowi nie można narzucić metod politycznych z zewnątrz: *afrykańskie problemy muszą znaleźć afrykańskie rozwiązania* — powiedział do dyplomatów w Ugandzie.

W Afryce wyrastają nowe pędy, nowe gorliwe wspólnoty chrześcijańskie, budzące podziw i szacunek. Pielgrzymowanie Jana Pawła II ma właśnie przygotować tę wiosnę! Taki a nie inny wydzźwięk miała jego ostatnia podróż do Beninu, Ugandy i Sudanu. Obfitowała w pełną żarliwości ewangelizację, dostosowaną do konkretnych sytuacji w tych krajach, a także w odpowiedzi na pytania wiernych, którzy czekali na Jana Pawła II. Warto choć w zarysach zapoznać się z przebiegiem tej doniosej podróży.

Redakcja

Jan Paweł II w czasie swoich podróży nigdy nie zapomina porozmawiać — choć krótko — z załogą samolotu Foto: A. Mari



Kościół dzieli los narodu

Benin

Benin, dawniej Dahomej, to kraj leżący nad Zatoką Gwinejską. Graniczy z Nigerią, Nigrem, Burkina Faso oraz Togo. Jest jednym z najmniejszych państw w Afryce. Jego powierzchnia wynosi zaledwie 11 662 km². Jest to jednak kraj o bogatej historii i kulturze. Dane archeologiczne wskazują, że wiele ziem, które dziś należą do Beninu, było zamieszkałych już w czasach prehistorycznych. Dopiero w XVI w. zaczęto badać i wyjaśniać historię plemion zamieszkujących Benin. Dzisiaj wiemy, że jego mieszkańcy (jest ich obecnie 4.74 mln) wywodzą się z około 40 grup etnicznych. Najważniejsze z nich to: Fon, Yoruba, Bariba i Adja. Benin obejmował jeszcze w ubiegłym stuleciu tereny po Lagos w Nigerii. Bogactwo kulturowe Beninu polega właśnie na tym, że jego mieszkańcy są bardzo różnorodni w zachowaniu i sposobie myślenia. Od 1899 r. aż do uzyskania niepodległości w 1960 r. Benin był kolonią francuską.

Podstawą gospodarki kraju jest rolnictwo. Benin eksportuje olej palmowy, bawełnę, orzeszki ziemne, kawę i kakao, przede wszystkim jednak jest ważnym eksporterem wysokiej jakości drewna. Port portugalski Ouidah był ważnym ośrodkiem handlu niewolnikami. Obecnie głównym centrum gospodarczym Beninu jest stolica Cotonou.

Ewangelizacja

Ewangelizację terenów Beninu rozpoczęli misjonarze z zakonów kapucynów i jakobinów po zawarciu traktatu w Tordesillas nad Zatoką Gwinejską w roku 1495. Były to jednak próby nieudane. Misjonarze powrócili w XVII w., ale i te usiłowania nie przyniosły spodziewanych rezultatów. Musiało upłynąć jeszcze dwieście lat. W 1861 r. do Beninu przybyli dwaj misjonarze ze Zgromadzenia Misjonarzy Afrykańskich (SMA): Włoch o. Borghero

i Hiszpan o. Fernandez. W ówczesnej stolicy Glele o. Borghero mógł odprawiać Msze św. — ale tylko przy drzwiach zamkniętych. Misjonarze wyruszyli w głąb kraju i już w 1864 r. osiedlili się w późniejszej stolicy Porto-Novo. Dwa lata później dołączyły do nich siostry zakonne. Doszło również do założenia misji w Lagos.

W 1883 r. Stolica Apostolska ustanowiła samodzielną prefekturę apostolską Dahomej, ale składała się ona praktycznie tylko z jednej misji z trzema misjonarzami i trzema siostrami zakonnymi. Ewangelizacja postępowała jednak nadal — choć w wolnym tempie. Trudności stwa-

rzały niesprzyjające warunki: przede wszystkim nieprzychylność ludzi, ale również zabójczy dla Europejczyków klimat. Wystarczy powiedzieć, że w latach 1861–1900 zmarło tam 30 misjonarzy. Inną przyczyną wolnego postępu ewangelizacji było mocne zakorzenienie religii tradycyjnych.

W 1901 r. Ojciec Święty mianował pierwszego biskupa całego terytorium ówczesnego Dahomeju. Został nim L. Dartois, lecz zmarł on niedługo po objęciu tej posługi. Jego następcą, bp Steinmetz, rozwinął szeroką sieć szkół katolickich i wzmocnił rolę katechistów. Jego największą zasługą było powołanie





Chcesz przeczytać więcej?

Zamów prenumeratę, aby otrzymać dostęp do pełnej zawartości czytelnicy.